

bardzo dobre, porostając jak
zwykle najwzroślej w stosunku
Mauris'ja i L., którego darzyłam
równą prawie uprzejmością; mówis
"prawie", gdyż dla Mauris'a
częściej miałem zamiarem chwilkę
rozmowy.....

Przysiaj zaś, wistnie pół
dnia z nadobitkami i nam
przeprzeć i zostać na herbacie.
Miałam z nim dosięć długie tete-
à tete, nie zbyt jednakoż przyjemne,
ze względu na rozstrzygnięcie kwestji
tychże się jego powarnych zamian
na przyszłość..... Ani On, ani ja,
nie mówiliśmy o tem zupełnie

jasno, tak jednak, iż nie wyma-
wiając słów oświadczyłam dać mi
je do zrozumienia, na co z mej
strony, również pod powłoką, o-
trzymałam słowa rekrozy... Pragnę-
łem było się na jego herbacie,
związkowo się on jednakoż, gdyż
wspomniałam o wpływie pewnych
zamiarów okoliczności na drugie, (mó-
wiłam o zwiększeniu się mojego
posagu a tem samem jego sympa-
tyi względem mnie, wówczas stał
się dla karmazynowym, czy Au-
kowią, rasatą, mowa dżaba.....

Żał mi Go się zrobiło, żał taki,
iż duro byłabym dawać za mo-
żność indifferencja Ma kilku

